GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 109.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 23 Kwietnia 1829 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Podając do wiadomości publicznéj, że następujące bilety zastawne lombardowe jako to:

Ner	5212	na	złp	50	Ner	9840	na	złp	80
—	1561	—	—	700	—	1562	—	—	700
—	1430	—	—	20	—	5517	—	—	1500
—	5564	—	—	60	—	11604	—	—	70
—	10214	—	—	130	—	11472	—	—	700
—	317	—	—	50	—	892	—	—	240
—	1159	—	—	20					

posiadaczom tychże zaginęły; wzywa każdego w czyich ręku takowe znajdowaćby się mogły, ażeby w przeciągu sześciu tygodni od daty a najdaléj do dnia 26 maja r. b. do dyrekcji lombardu miasta stołecznego Warszawy w ratuszu głównym posiedzenia swe odbywającéj zgłosił się i prawo posiadania onych udowodnił; po upłynieniu bowiem terminu wyżéj oznaczonego nowe bilety zastawne w miejsce zgubionych i fanty w zastawie będące, tym jedynie osobom za opłaceniem przypadających należytości wydane zostaną, których nazwiska w xięgach dyrekcji lombardu są zapisane. — Działo się na posiedzeniu w ratuszu głównym miasta stołecznego Warszawy dnia 13 kwietnia 1829 r. Radca stanu prezydent *Wojda.* — Sekretarz jeneralny, *Jahołkowski.*

— *Dyrekcja jeneralna stad i stacji stadnych królestwa polskiego.* — Podaje do wiadomości powszechnéj, iż w dniu 19 maja r. b. odbywać się będzie w mieście Janowie obwodzie bialskim, województwie podlaskiém, w biórze administratora ekonomji rządowéj Janów, licytacja publiczna na wypuszczenie w roczną dzierżawę od 1 czerwca r. b. propinacji, tudzież młynów i targowego w mieście Janowie i we wsiach do ekonomji Janowskiéj należących. Licytacja wspomniona zaczynać się będzie od summy ustanowionéj złp. 10,800; mających zatém chęć wzięcia w dzierżawę wyż wyrażonych dochodów, wzywa się niniejszém, ażeby w terminie i miejscu oznaczoném stawili się, zaopatrzeni w pieniądze na vadium jednę czwartą część powyższéj summie wyrównywające. Od ubiegania się do téj dzierżawy wyłączeni są starozakonni. — W Warszawie dnia 13 kwietnia 1829. — Za prezesa, *Dulewski.* — Za sekretarza jeneralnego, *Nowakowski.*

W dzienniku praw królestwa, ogłoszoną została konwencja likwidacyjna, zawarta z dworem saskim, już ratyfikowana, osnowy następującéj:

Artykuł 1. Rząd królewsko saski z rzeka się na zawsze i bez żadnego wyjątku, wszelkich pretensji pochodzących bąć z awansów poczynionych w gotowiźnie przez kassy sasko xięztwa warszawskiego, bąć z wydatków uskutecznionych w zastępstwie i na rachunek tegoż xięztwa.

Art. 2. Królestwo polskie uwolnioném zostaje od wszelkiego ciężaru lub zobowiązania, jakieby wynikać mogło z utrzymywania wojsk polskich w Saxonji i z dostarczeń dla tychże wojsk poczynionych, bąć przez rząd saski, bądź przez jego poddanych.

Art. 3. Wszelkie reklamacje, jakieby jeszcze z powyższych tytułów do byłego xięztwa warszawskiego przez poddanych króla saskiego formowane być mogły, załatwione będą przez rząd królewsko-saski, tak, iż żaden ztąd ciężar nie będzie mógł wyniknąć dla królestwa polskiego.

Art. 4. Rząd królewsko-saski zrzeka się nadto, stósownie do artykułu 22go traktatu z dnia 6/13 maja 1815, wszelkich tytułów i pretensji dominjalnych, lub innych, któreby w jakkolwiekbąć sposób wypływać mogły z posiadania xięztwa warszawskiego przez ś. p. króla Fryderyka Augusta, i któreby tyczyły się epoki objętéj pomiędzy traktatem tylżyckim i traktatami wiedeńskiemi z r. 1815.

Art. 5. Rząd królestwa polskiego uwalnia nawzajem Saxonią od wszelkiéj odpowiedzialności, obowiązku i ciężaru jakiegokolwiek, wynikać mogącego dla niéj z posiadania rzeczonego xięztwa. Zrzeka się nadto wszelkiéj bonifikacji jakiéjby żądać miał prawo, za utrzymywanie wojsk saskich w xięztwie warszawskiém, jako téż za produkta w naturze dostawione w roku 1814, z magazynów tegoż xięztwa i jego kosztem, do Guben w Saxonji.

Art. 6. Reklamacje jakieby z powyższych tytułów formowane być mogły przez poddanych polskich do Saxonji, stają się odtąd ciężarem rządu polskiego.

Art. 7. Mając wzgląd na różnicę jaka z takiego umorzenia wzajemnych pretensji na szkodę Saxonji wynika, rząd królewsko-polski obowięzuje się wypłacić saskiemu summę trzech miljonów pięciukroć stu tysięcy złotych polskich w listach zastawnych towarzystwa kredytowego ziemskiego (*Pfandbriefe des Königlich Polnischen Landschaftlichen Credit-Vereins*) ustanowionego prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 roku, po cenie nominalnéj tych papierów, do których dołączone będą kupony należne od 1 lipca r. b. Summa rzeczona wypłaconą będzie w Warszawie na ręce i za kwitem pełnomocnika króla Jmci saskiego, najdaléj w przeciągu pietnastu dni, rachując od daty wymiany ratyfikacji niniejszéj konwencji.

Art. 8. Dokumenta, bony, kwity, obligacje, rachunki i inne dowody lub akta użyte na poparcie pretensji każdéj z dwóch wysokich umawiających się stron, będą zaraz po wymianie ratyfikacji wydane za kwitem, pełnomocnikowi strony przeciwnéj.

Art. 9. Dla dokładniejszego niniejszéj konwencji rozwinięcia, i dla zapobieżenia wszelkim nowym między dwoma rządami nieporozumieniom, ułożono osobny protokuł objaśniający, który mieć ma tę samą moc i znaczenie, jak gdyby co do słowa w saméjże konwencji zamieszczonym został. Protokół ten podpisanym będzie przez obustronnych pełnomocników, i uważanym być winien ze wszech miar jako część istotna i obowiązująca całego układu.

Art. 10. *i ostatni.* Niniejsza konwencja będzie ratyfikowaną, a ratyfikacje jéj będą wymienione w przeciągu sześciu tygodni lub prędzéj jeżeli być może.

W dowód czego obustronni pełnomocnicy podpisali ją i wycisnęli na niéj herbowe swoje pieczęci.

(Tu podpisy.)

— *Uwiadomienie.* — Na dobrach Chorzenicach w powiecie radomskim położonych zapisaną została za Mikołajem Basińskim rejentem ptu częstochowskiego a byłym konserwatorem hypotek tegoż powiatu kaucja w ilości 13000 złp. to jest 10,000 złp. jako rejentem, zaś 3000 złp. jako konserwatorem hypotek; o extabulacją piérwszéj 10000 złp. sam Basiński przedsięwziął działanie, o extabulacją drugiéj 3000 złp. działa posiadacz tych dóbr Michał Gordon, i zawiadomia niniejszém: iż jeżeli w przeciągu trzech miesięcy od daty dzisiejszéj nikt się nie zgłosi z pretensjami do tegoż Mikołaja Basińskiego jako konserwatora hypotek wspomnionego powiatu, kaucja wyżéj wyrażona złp. 3000 extabulowaną zostanie. Uwiadomienie to czyni się stósownie do wyroku trybunału cywilnego województwa kaliskiego d. 8 kwietnia 1829 r. zapadłego. — Kalisz dnia 16 kwietnia 1829 r. — Imieniem Michała Gordona posiadacza dóbr Chorzenic. — Józef *Łojewski* Patron przy T. C. W. K.

— *Uwiadomienie.* — Na dobrach Chorzenicach w powiecie radomskim położonych zapisaną została kaucja za zmarłym Józefem Leśniewskim pisarzem aktowym powiatu częstochowskiego w ilości 3000 złp. która extabulowaną zostanie, jeżeli w przeciągu trzech miesięcy od daty dzisiejszéj nikt się nie zgłosi z pretensjami do tegoż Józefa Leśniewskiego jako pisarza aktowego wspomnionego powiatu. — Uwiadomienie to czyni się stosownie do wyroku trybunału cywil. wdtwa kaliskiego d. 8 kwietnia 1829 r. zapadłego. — Kalisz d. 16 kwietnia 1829 r. — Imieniem Michała Gordona posiadacza dóbr Chorzenic. — Józef *Łojewski* P. przy T. C. W. K.

— Dziś zrana ciepła stopni 5. — Wczoraj w południe 13.

ROSSJA. — Przez ukaz senatu z dnia 15 marca, wydany w skutku najwyższéj decyzji, zabroniono wszystkim osobom i władzom reklamować z pośród Zaporożców, którzy pod berło rossyjskie powrócili, poznanych między nimi, lub w przyszłości poznać się mających własnych poddanych swoich. Byli poddani właśnie z Zaporożcami do kraju przybyli, jako znajdujący się w wojsku kozackiém, powinni być ze spisu rewizyjnego wyłączeni.

— W roku przeszłym przywieziono towarów do portu astrachańskiego za 1,557,072 rubli, a wyprowadzono za 3,477,465 r.

— Do portu Baku przywieziono w roku zeszłym towarów za 3,623,031 rub., a wyprowadzono za 669,692 r.

— N. Pan w reskrypcie swoim do J. C. M. W. X. Cesarzewicza z d. 19 lutego, dodał do nazwiska wojskowego domu sierockiego założonego przez cesarza Pawła, nazwisko Pawłowskiego korpusu kadetów.

— W głównéj kwaterze w Jassach ogłoszono dnia 27 lutego następujące dwa rozkazy dzienne feldmarszałka hr. Wittgensteina, i jenerała piechoty, jenerała adjutanta hr. Dybicza.

Rozkaz dzienny do drugiego. Z wojska głównéj kwatery. Jassy, d. 27 lutego 1829.

N. cesarz Jmci, raczył na ponowione prożby moje uwolnić mnie od ciężaru dowództwa wojska i przez wydany do senatu dnia 18 lutego ukaz, mianować następcą moim, szefa swego sztabu głównego, jenerała piechoty, hr. Dybicza. Opuszczając zawód wojskowy, w którym przez lat 40 za tron i ojczyznę walczyłem, przyjemno mi jest, przemówić jeszcze raz do tych, którzy pod mojemi rozkazami służyli, i oświadczyć im nieograniczone podziękowanie, za gorliwość ich w służbie N. Pana. Szczególniéj winienem wyrazić moje zadowolnienie szefowi sztabu głównego wojska, jenerałowi adjutantowi Kisselewowi i jenerałowi porucznikowi baronowi Löwenstern, którzy przez lat 10 najchwalebniejszą starannością, nieutrudzoną i pilną pracą ułatwiali mi pełnienie obowiązków powierzonego mi urzędu. Ważne wypadki, z dzieł ostatniéj kampanji po za Dunajem wynikłe, zwróciły na was uwagę N. Pana; chorągwie rossyjskie powiewające przy górach bałkańskich i wojska nasze śród zimy na ziemi nieprzyjacielskiéj rozłożone, dowodzą trwałości naszych dzieł wojennych. W pustyniach bułgarskich, na brzegach Dunaju, w walce z niesłychanemi trudami, a nawet z plagą powietrza morowego, ożywieni nasi wojownicy, pełną zapału odwagą i gorliwością, zdołali ostrości klimatu stawić opór; nawet w spoczynku odznaczyli się zdobyciem dwóch twierdz, spaleniem flotty nikopolskiéj i nieustanną przewagą nad nieprzyjacielem. Wam waleczni żołnierze, wam należy nieśmiertelna sława, a któż znać może dzieła wasze, lepiéj od tego, który od tak dawna jest ich świadkiem. Podeszły wiek zniewala mnie rozstać się z wami, ale w żalu, jaki uczuwam z rozstawania się z wami, pocieszać mnie będzie, gdy usłyszę opowiadania nowych dzieł waszych pod dowództwem mego godnego następcy, a dziełami temi dowiedziecie światu waszéj miłości dla cesarza i ojczyzny. (Podp.) Jenerał feldmar. hr. Wittgenstein.

Rozkaz dzienny do drugiego wojska.

Główna kwatera Jassy, dnia 27 lutego 1829 r.

Podobało się N. cesarzowi Jmci, powierzyć mi dowództwo drugiéj armji; czuję całą ważność tego zlecenia i przy pomocy opatrzności bozkiéj, spodziewam się pomyślnego skutku. Pełen w was zaufania, wychowany w

waszych szeregach, waszym dziełom wszystko winien będąc, wiem zarazem wszystko, czego spodziewać się mogę po waszéj waleczności i nie obawiam się trudów wojny. Wyrównam w przywiązaniu do was szlachetnemu poprzednikowi mojemu, którego podeszły wiek pozbawia mnie szczęścia widzenia, jak jeszcze raz pobiłby nieprzyjaciół. Pod takim wodzem byłem świadkiem waszych świetnych czynów; waszego przywiązania do tak godnego wodza. Spodziéwam się do uświęconéj woli N. Pana, że ścisła sprawiedliwość, i niestrudzona o was staranność, zjednają mi waszą ufność. Przy pomocy bozkiéj dowiedziemy, że z walecznymi wojownikami rossyjskimi nic nie jest niepodobnego, gdy się bije za wiarę, ojczyznę i cesarza. (Podp.) Nacz. wódz wojska drugiego, jen. adjut. i jen. piechoty, hr. Dybicz. (G. Pet.)

ANGLJA. — Z *Londynu* 11 *kwietnia*. — Wczorajsze posiedzenie izby wyższéj, na którém bil emancypacyjny po raz trzeci odczytany został, trwało do godziny 2 dzisiaj rano. Za odczytaniem głosowało 213 członków, przeciw odczytaniu 109, a zatém uchwalono odczytanie po raz trzeci, większością 104 głosów. Po ogłoszeniu wypadku głosowania huczne oklaski rozległy się w izbie. Następnie odczytano także po raz trzeci bil ograniczający wybory w Irlandji.

FRANCJA. — Z *Paryża*, *dnia* 8 *kwietnia*. — Minister spraw wewnętrznych, odczytał na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych następujący rozkaz królewski: „My Karól etc. rozkazujemy: Obadwa projekta do praw o organizacji administracji gmin i radach obwodowych i departamentowych są cofnięte.“ Najgłębsza cisza nastąpiła po tém odczytaniu; prezes zakwitował ministra z odebrania postanowienia królewskiego i odroczył posiedzenia. (W jutrzéjszym numerze gazety doniesiemy obszernie o tém ze wszech miar ważném posiedzeniu.)

HISZPANJA. — Posiedzenia kortezów nawarskich ukończyły się w Pampelunie d. 28 marca. Między innemi ograniczyło to zgromadzenie wydatki administracji, wydało kilka uchwał dla skarbowości i handlu pożytecznych i postanowiło założyć szkołę lékarską. Przy końcu posiedzeń ofiarowały kortezy królowi J. w podarunku 7,500,000 realów.

— Pan Calomarde poróżnił się z ministrem skar. P. Ballesteros.

— Trzęsienie ziemi w prowincji Murcia zaszło dnia 21 marca. Ponowiło się w dniach 23 i 24 marca, ale już nie tak gwałtownie. Kilka miast zamieniło w gruzy. Do tego nieszczęścia przyłączyła się nowa klęska od morza, którego bałwany miasto Guardamas, 3400 miesz. liczące, zupełnie pochłonęły, lub zniszczyły. Niewiadomo jeszcze, ile ludzi życie utraciło, ale pokaléczonych naliczono już 2000. Kościół katedralny w Murcji, niegdyś meczet arabski, porysował się od góry do dołu, a podobną szkodę mniéj i więcéj, poniosły inne kościoły.

NIEMCY. — Wiédeńska kongregacja OO. Mechitarystów mająca własną drukarnię i xięgarnię, wydała niedawno odezwę i plan względem utworzenia towarzystwa, upowszechnienie dobrych xiążek mającego na celu.

— W Baireuth instalowano nowego rabina, doktora teologji Józefa Aub z wielką uroczystością. Mnóstwo mieszkańców przypatrywało się uroczystéj processji izraelitów do synagogi, gdzie nowy rabin w języku krajowym piękne powiedział kazanie.

PORTUGALJA. — Z *Lisbony*, *dnia* 23 *marca*. — Fregatta brazylska zabrała niedaleko Tercejry fregattę portugalską Diana. Okręt, który z Angra do Figueira zawinął, przywiózł wiadomość, że dwa zagraniczne okręty przewozowe zawinęły tam z 3000 sztuk broni i 40 sztuk dział dla konstytucjonistów portugalskich.

TURCJA. — Z *Białogrodu*, *dnia* 31 *marca*. — Nasz pasza otrzymał list od wielkiego wezyra Reszyda paszy Janiny z uwiadomieniem, że mu się powiodło uspokoić Albańczyków żądania o zaległy żołd, i zawrzéć z nimi nową kapitulację, podług któréj 6000 Albańczyków nad Dunaj wyruszy a drugie 6000 pod rozkazami paszy Janiny służyć będzie.

— Z *Salonichi dnia* 20 *marca*. — W całéj Macedonji wielki jest niedostatek żywności z powodu blokady Dardanelów. W Bitolji, gdzie dawniéj największe znajdowały się zapasy zboża, jest teraz zboże nadzwyczaj drogie. Pomimo tego nie ustają przygotowania wojenne.

WŁOCHY. — Z *Rzymu dnia* 31 *marca*. — Poseł hiszpański Don Gomez Labrador powiedział między innemi w Conclave przy oddaniu listów wierzytelnych swego monarchy: Wielkomyślny naród, którego rządy opatrzność N. Panu powierzyła, jak po wszystkie czasy, tak i teraz tyle jest wytrwale niezmiennym w wierności, ile rozrzutny z życiem, gdy idzie o zachowanie bez skazy jedynie prawdziwéj religji, obronę praw królewskich i o pomnożenie bogactw, skarbu nieśmiertelnéj sławy króla, po przodkach odziedziczonéj. Śród smutku, zwraca król J. wzrok na stolicę świata chrześcjańskiego i widzi najskuteczniéjsze ukojenie nieszczęścia w wysokim senacie xiążąt kościoła. Zaradzicie temu przewielebni i wybierzecie papieża, któryby z cnotami arcypastérza łączył przymioty monarchy, dla wzoru innych władzców; któryby łatwo zezwalał na to, co jest do zezwolenia i ze stałością ewangieliczną nieprzełomną tamę stawiał naprzeciw strumieniowi zgubnych nauk, które pod fałszywém nazwaniem pomysłów wielkomyślnych, podstawy tronów europejskich wstrząsają, aby wraz z nimi zagrzebać narody w hańbie i krwi, w czém już gubi się inna część świata która była szczęśliwa, dopóki zachowała bez skazy religję i wierność, które są naturalnemi płodami ziemi hiszpańskiéj, i które same tylko wybawić mogą owe okolice od przepaści wiecznych nieszczęść rewolucyjnych etc.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

O teraźniejszym stanie owiec merynosów w Hiszpanji.

Od lat więcéj dwudziestu, chodowanie merynosów w Hiszpanji, doznaje coraz większego upadku. Przyczyną podobnego zaniedbania są według podobieństwa wojny które kraj ten niszczyły i ciągły niepokoj który go aż do téj chwili trapi, a obok tego wrodzona Hiszpanom ociężałość i upowszechnione mniemanie, że nie warto poświęcać się wyłącznie jednemu jakiemu przedmiotowi, chociażby z niego pewne korzyści na ogół spłynąć mogły.

Przy dzisiejszym wewnętrznym stanie Hiszpanji, nie można dokładnie oznaczyć, przez co właściwie chów merynosów w Hiszpanji ucierpiał, to jest: czy przez zmniejszenie się liczby merynosów, czyli też przez spośledniе-

nie dobrego ich gatunku; ale niezawodną jest rzeczą, iż upadek tego źródła przemysłu krajowego jest bardzo duży, i że Hiszpanja nie ma obecnie nawet połowy tych dochodów, jakie dawniéj miała z merynosów. Téj prawdy nietrudno będzie dowieść, bo chociażby nawet żadnego zmniejszenia w liczbie merynosów nie było, to wełna którą teraz wydają tak wiele straciła z dobroci swojéj, że żadną miarą nie potrafi wytrzymać konkurencji z wełną innych krajów. Porównanie cen wełny hiszpańskiéj, francuzkiéj i saskiéj, zrobione przez P. Terneaux, da nam najlepsze w téj mierze przekonanie i miarę postępu w chowie owiec rzeczonych trzech krajów. Rezultat tego porównania jest następujący.

Wełna {	Hiszpańska.		Francuzka.		Saska
Za jeden killogram (2 fünty) najcienszéj wełny, płacono w roku					
1804. *franków.*	24	—	16	—	20
— 1810 —	20	—	22	—	20
— 1816 —	16	—	22	—	23
— 1820 —	12	—	24	—	25
— 1823 —	10	—	15	—	21
— 1824 —	10	—	18	—	20
— 1827 —	9	—	20	—	34

Przypuszczając że wymagania dzisiejszych rękodzielni, nie są więcéj wygórowane jak były w roku 1804, Hiszpanja w takim razie spadła w przeciągu lat 23 co do dobroci gatunku swéj wełny merynosowéj, a tym samym i na jéj wartości, więcéj jak o połowę; Francja nie uczyniła żadnego postępu, a nawet nieco się cofnęła; Saxonja zyskała więcéj jak 30 prct. Do krajów ubiegających się o polepszenie chowu ulepszonych owiec, oraz rywalizujących z Saxonją, możemy policzyć Morawy, xięztwo Zgorzelskie (Brandeburg) i Szląsk.

Wypada w tém miejscu nadmienić pokrótce o środkach przedsiębranych ze strony rządu hiszpańskiego, dla utrzymania w kwitnącym stanie téj gałęzi krajowego bogactwa. Tak zwane *mesta*, to jest wolność przepędzenia bez żadnéj opłaty przez cudze grunta, stad owiec na piękne i pożywne pastwiska w górzystych okolicach kraju, było ustanowione dla zachęcania chowu merynosów, jako obfitego źródła zamożności krajowéj. W tym samym celu wydawano podobnież częste zakazy wyprowadzania merynosów za granicę, które niedawno jeszcze, bo przed rokiem ponawiano, ale już za późno, bo dziś obejdą się inne kraje bez merynosów hiszpańskich. Raczéj Hiszpanja powinnaby starać się o wysoko-cienkie merynosy i wyznaczyć premja za ich wprowadzenie. Ale duma hiszpańska nie prędko dopuści tak zbawiennego kroku, a dopóki to nie nastąpi, wełna hiszpańska musi się usunąć zupełnie od konkurencji z wełną innych krajów na świecie handlowym.

Już w roku 1816 w lichym bardzo stanie znajdowały się hiszpańskie stada merynosów, bo jedne zaginęły zupełnie lub w części, drugie rozproszone i rozdrobnione zostały, jak np. stada królewskie, stada najcieńszych merynosów familji Negretti, Aquires, Montargo, xięcia Pokoju i inne. Przepędzania stad na pastwiska (mesta) nie mogły mieć miejsca podczas zaburzeń wojennych, później zaś zniosły kortezy tego rodzaju przywileje (d. 8 czerwca 1813) a z niemi i tak zwane mesta.

Przez wojny więc i przez wyprowadzenie całych stad merynosów z Hiszpanji, zmniejszała się ich liczba tak dalece, że po ukończeniu wojny francuzkiéj, liczono w całym kraju nie więcéj nad $3\frac{1}{2}$ miljona sztuk merynosów, gdy tymczasem przed wkroczeniem Francuzów było ich przeszło 6 miljonów. Nieurodzajne lata i posuchy, przeszkodziły także nie mało podźwignieniu się téj upadłéj gałęzi przemysłu, pomimo dzielnych starań i środków przedsiębranych w tym celu. Ostatnia wojna dokonała reszty zniszczenia.

SYNONIMA.

Wracać. Powracać.

Wspólne ich znaczenie: nazad iśdź, jechać, i t. p. *Wracać* używa się bez względu ani na czas, ani na miejsce, po których kto nazad idzie zkąd poszedł. *Powracać* używa się względnie na czas lub miejsce, po których kto nazad idzie zkąd poszedł. *Wracać* można przed czasem i po czasie, tą samą i inną drogą; *powracać* tylko po czasie lub jednostajną drogą. Wojsko wśród wojny nie *powraca* do kraju, ale *wraca*; po wojnie *powraca*.

W tém znaczeniu *wracać* używa się niekiedy i zaimkowo; *powracać* nigdy. Nie mogę powiedzieć: *powróciłem się* z drogi; jak *wróciłem się* z drogi.

Wracać. Wracać się

Dokąd kto poszedł i był tam, *wraca*. Dokąd kto poszedł, a nie był tam, *wraca się*. Zkąd kto poszedł, tam *wraca*. Dokąd kto poszedł, tam *wraca się*.

Jeden pojechał za granicę, i *wrócił* z Paryża. Drugi pojechał także za granicę, ale *się wrócił* z Kalisza. Obadwa *wrócili* do domu. Obadwa nie chcą *się wrócić* zkąd *wrócili*.

I w przenośném znaczeniu używają się te słowa takimże sposobem. Mówimy: *wrócić* do rozumu; a *wrócić się* do błędu.

Przewracać (się). *Wywracać* (się).

Obadwa znaczą: inne położenie, postać, postawę, sobie lub czemu nadawać:

Co leży, co położone, nigdy się nie *wywraca*, ale *przewraca*. Co stoi, co postawione, może się *przewracać* albo *wywracać*. Wąż, kłoda, *przewraca* się. Bydlę, naczynie, *przewraca* się i *wywraca* się.

Rzecz leżąca *przewrócona* zawsze leży. Rzecz stojąca *przewrócona* zawsze stoi; *wywrócona* zawsze leży.

Rzecz leżącą *przewracamy* z boku na bok. Rzecz stojącą *przewracamy* spodem na wierzch, lub przeciwnie; *wywracamy*, aby leżała. Rolnik zżęte zboże *przewraca*. Niechcący pić szklankę *przewraca*; pijany ją *wywraca*.

Rzeczy, które ni leżą ni stoją, *przewracamy* tylko w części, coraz na inną, lecz zawsze zewnętrzną stronę; *wywracamy* je zaś zupełnie wewnętrzną stroną na wierzch. Suknię chędożąc *przewracamy*; biorąc ją podszewką na wierzch *wywracamy*.

W przenośném znaczeniu co się *przewraca*, to się miesza, na opak idzie; co się *wywraca*, to się niszczy, upada. Swiat się *przewraca*. Czas wszystko *wywraca*.

Sprostowanie.

W synonimach: *wielki*, *niezmierny*, *ogromny*, w Gazecie Polskiéj Nro 80 umieszczonych powinno być w wierszu 12 *wielkie zimno* zamiast *wielkie żniwo*.

X. Bo.......

Kantor główny Gazety Pol. przy ulicy Nowomiejskiej Nro 163. ● w Drukarni Gałęzowskiego przy ulicy Zabiej Nro 472